Con[illegible]
Su[illegible]

Głowczeńskiego ks. Stanisława: S. Judasz Thadeusz Apostoł, patron w Polsce na te czasy – kazaniem ogłoszony.



S. JUDASZ THADÆUSZ
APOSTOŁ

Pátron w Polſzcze na te Czaſy

Chwalebnym, i wielkim Tryumfem, do ſwego Ołtarzá

Od

JASNIE WIELMOZNEGO

JEGOMOSCI PANA

ADAMA

z IWANOWIC Na LEWKOWIE

KOZMINSKIEGO

KASZTELANA

ROGOZINSKIEGO &c. &c.

vv Obrázie vvprovvádzony.

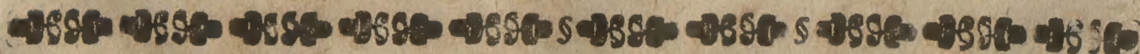
A

Ná tym tryumfie przez X. Stanisłáwa Głowczenskiego Soc. JESU

Kazaniem ogłoſzony

Roku 1712. Dniá 28. Páźdźierńiká

w Lewkowie.



w KALISZU

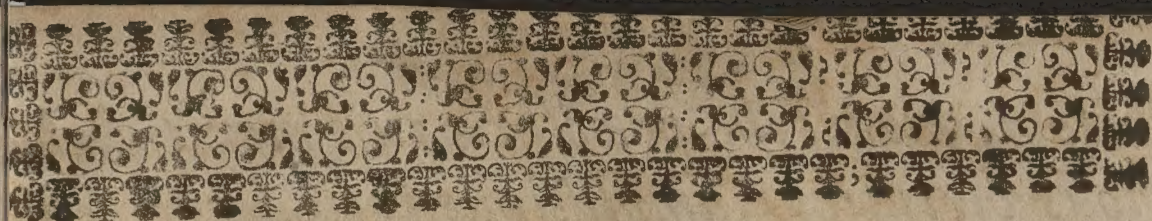
w Drukárni Kollegium Soc: JESU Roku Páńſkiego 1713.

- - - Mereor Divino pollice carpi *Claud.*



Non generant ſimiles Peſtana Roſaria FLORES.
Nec ſimili Phanus, meſſe, ſuperbit ager.

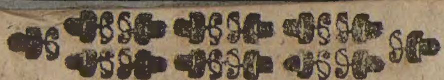
Sarbievius.



JLLUSTRISSIMO
DOMINO
D. ADAMO
De IWANOWICE In LEWKOW
KOZMINSKI
CASTELLANO
ROGOZINENSI
Domino & Mæcenati Amplissimo.

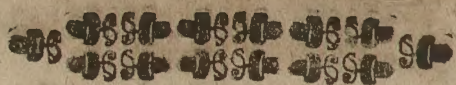


Uem olim Apostolum S. JUDAM THADÆUM, *triumphali pompâ Templo induxisti, inter Aras collocasti; & tantùm non supra sydera extulisti, iterum admitte in pagina Hospitem,*



ſpitem, quem Tibi, præclaris tuis meritis, glorioſis virtutibus, ampliſsimis votis, feciſti ſemper domeſticum, SENATOR JLLUSTRISSIME. *Tantus es, ut ſplendore nominis Tui, ab Avis Tuis, & Atavis, necnon à Senatoriis Honoribus derivato, etiam Cælites illuſtrare, Maiorum Tuorum Ceris, illorum Aras accendere, plenitudine meritorum, & gratiarum, quà effloreſcit gentilitia Tua ROSA, illos Beatos exornare, & recreare poſsis, hoc eſt, nil glorioſius ducas; quam Gloriam Sanctorum cumulare, & Illos Tuâ fortunâ felices reddere, ampliſsimis vero Virtutum Tuarum obſequiis, immortalitatem tibi, & Illos Ipſos devincire. Mirabatur Cælum illum triumphi apparatum, & licet ſolutum ante in pluvias, & tempeſtates, tunc planè admiratione facti defixum, obduruerat, cum videret Divum* THADÆUM *illa die, non Templum, non Aras mutare, ſed locum. Illuſtriſsima enim Aula Tua, Templum quoddam eſt, in qua, non commenticiis Diis Penatibus, ſed ſolidæ virtuti, & Chriſtianæ pietati, ideo Aras erexiſti; ut Te publicis*

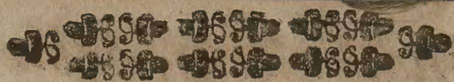
commo-



commodis Civẽ Patriæ: Legum obſervantiæ, Senatorem Poloniæ immolares: integram tamen vitã Cælo dares. Prodigii plenum eſt, ita negotia publica & Domeſtica Religioni veri Numinis ſociare; ut illa nunquam dividas. Ita Te Tuorum utilitati & Patriæ impendere; ut plura in animo virtutis lucra referas: ita communi aliorum bono vivere; ut maiora agas in Cælo; quam ſub ſole. Tua hæc ſunt elogia JLLUSTRISSIME SENATOR. Coniũxiſti candidis Tuis Roſis cæleſtes gratias, reduxiſti ad Florem Candorem animi Poloni, pænè iam inter Cives emortuum. Aſtra maioris magnitudinis Illuſtriſsimorum Gaievvſciorum LUNAM, Tuis ROSIS ſociaſti: ut in luce publica ſit, Te Tua omnia agere, ac ſi inter ſydera, ac ſi in cælo verſareris. Nec mirum eſt, tanta Te tam ſancta poſſe agere, vivit in Te adhuc Pietas gloriâ cæleſti (ut opinamur non vanè) JLLUSTRISSIMÆ MATRIS Tuæ MARIANNÆ KOZMINSKA, à qua plus, virtutum, plus liberalitatis in Templa & Aras, ac minimam Noſtram Societa-

cietatem, plus facilitatis ad subveniendum Miseris, & egenis exsuxisti; quam lactis, quam sanguinis accepisti. Hinc est quod Tibi etiam vivant Cælites quorum Honorem facis immortalem. Quot periculis mortis, in campis Chocimensibus, Vallachicis, Ukrainensibus, Tu Te obiecisti! cum Marti Polono, magnam vitæ partem consecrasti. Quot impetus Turcarum, Scytharum, gloriosè eluisti? Quot triumphales lauros, ex illorum cladibus, Heroicâ manu decerpsisti? aggrediebaris ipsas mortes, infracto animo, imperterrito vultu frangebas cuneos hostium, securus de victoria, non tam galeâ tectus; non tam ferro munitus; quam innocentiâ animi armatus, ipsis cælitibus, pro suo olim Triumphatore decertantibus. Neque enim tam ardua, tam fortia, & periculosa aggredi, ac superare alia virtus poterat; quam Cælestis, vel Cælo vicina. Erexisti inter Altaria sanctioris Aulæ Tuæ, non postremam etiam Aram virtuti, Justitiæ, cuius Honori, cuius integritati, servabant Te inter Martis pericula Superi.

Alii



Alii iustitiam adorant ut Idolum aureum, à quo ditescant: alii, ut delubrum fortunæ, à quo feliciores evadant: alii ut Junonis simulacrum, à quo viciniores Honoribus ascendant; Tu semper Justitiam, ut veri Numinis Imaginem coluisti, cum pro Tribunali Regni, Judex, illibatam semper (ut Divina solent) tractasti. Consecrasti candidam Tuam ROSAM huic virtuti, ut ex illius foliis nocentes suorum criminum pallorem, iustæ causæ plenitudinem gratiarum legerent, alii vero Judices documentum acciperent, plus esse vitæ Immortalis, & vigoris in Tuis Floribus (qui facile alias arescunt) si mundis manibus tractentur; quam gloriæ & pretii ab auro & gemmis, si illa crimen Judicis deturpet. Cum igitur nil magis Aula Tua, quam ipsam exspiret pietatem, erigis animum, ut benevolo vultu Tuo admittas hanc paginam, Divi Apostoli THADÆI nomine, ipsa in fronte gratissimam, quem olim in Regia Cordis Tui collocasti. Dabit Tua Gentilitia ROSA huic sacro sermoni Flores, si quæ ingenia, in hac elo-

quentia

quentia illa desiderabunt, dabunt spinæ acumen quod plerumque suam aciem frangit in pungendo ingenio, inutilem se vero reddit excitandæ voluntati, dabunt odorem reficiendis cordibus aptum. Si quid vero Divo Apostolo Honoris, æstimationis, venerationis, in Orbe Polono accedet Tuum erit meritum Immortale. Hoc ominatur, hoc vovet, hoc sperat

JLLUSTRISSIMÆ
DOMINATIONIS

Servus humilis

S. G. S. J.

Hoc mando vobis ut diligatis invicem. Si mundus vos odit. Joannis 15.



Andat wychodźi od Pâná, ná Apostołow, á o co? o to áby w przyjáźni nierozerwáney nigdy, żyli. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem,* To też to i Apostołow trzebá mándatem okrywáć, przynagláć, aby zobopolney przyjáźni nie rozrywali? ták to jest: i między Swiętymi choć nie będźie nienawiśći; może się ználeść máterya do rożnośći *Facta est inter illos contentio, quis eorum videretur esse major:* I między Plánetami niebieskimi, znáyduią się *motus contrarii*, obroty przećiwne, i w Niebie się rozterki znalazły *Et factum est prælium magnum in Cælo* Ale proszę w jákiey okoliczności mándatem swoim Chrystus nákazuie ściślą przyiaźń Apostołom? oto w okoliczności tey: kiedy ná was Apostołowie moi świát furye swoie piekielne, nienawiśći, woyny, wywierać będźie; Ia wam nákázuię; ábyśćie się w ten czás w ják naywiększey przyjáźni i życzliwośći záchowáli. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem, Si mundus vos odit:* daiac w tym náukę; że w ten czás naybárdźiey zgodnie z sobą żyć powinniśćie; gdy wam świát práwie cáły nieprzyiaćielem się stánie: bo nie mász pewnieyszey obrony zgromádzeniom, Páństwom, Krolestwom, przećiwko swym nieprzyiaćielom; jako porzućiwszy wszystkie scyssye wewnętrzne, jedność i przyiaźń między sobą zachowáć: jáko przećiwnym sposobem nie mász łátwieyszey zguby Krolestwom, Prowincyom, tylko w ten czás; kiedy się sámi z sobą nie zgadzáć i ruinowáć będą. Tá jest náuká mędrcá *Frater qui adjuvat fratrem, quasi Civitas firma.* Nie trzeba innych fortec, zam-

Lucæ 22. Apoc. 12. Prov. 18.

kow niedobytych temu kroleſtwu, gdźie zobopolna bráterſka miłość. Zgoda zá niedobyte miáſto ſtánie. Przez co owo Miáſto S. Jerozolimá, ſławne ná cáły świát, bogáte i ozdobnę zgineło że teraz kámieniá ná kámieniu nie máſz, Jerozolimy w Jerozolimie ſzukáć trzeba? Oto przez to, że Tytus i Weſpázyánus Wodzowie Rzymſcy do Miáſtá ſzturmuią, á w Mieśćie niezgodámi zápaleni Zeloteſowie woyſká przećiwko ſobię ſprowadzáią ſpolnie śię zábijáią. Kto chce choć naygłębſzą rzekę oſuſzyć nic więcey nie trzeba; tylko ią ná máłe ſtrumyki rozkopáć: Strzałę jednę łátwo złąmieſz: ále buntu cáłego ſtrzał złomáć nie zmożeſz. Mocno ukręconą linę niepodobna rozerwáć, rozpleć ią, i porozryway ná ſubtelne nići, áż ći ią i ſłába ręká potárga. Drapieżny jáſtrząb pewnie gołebiá choć bezbronnego nie poima, gdy śię kupy trzymáć będźie. A czy tego nieſzczęśćia i Polſká náſzá nie doznáie? przez co giniemy, i już już do oſtátniey ruiny idźiemy? oto przez to, że między námi tákich niezgod náśiano; że do jedności, przyjáźni, i konfidencyi żadną miárą

Gen. 11. przyść nie możemy. Jáko ná wieży Babel rożnymi językámi zmowić śię nie mogli, ták my rożnymi ſercámi ná Seymách, ná Seymikách mowiąc, porozumieć śię żadną miárą nie możemy. Ah jákoś nieſzczęśliwa Oyczyzno mojá? zginieſz, áh zginieſz niepowetowáną zguba, jeżeli śię nie poſtrzeżeſz, jeżeli porzućiwſzy wſzyſtkie dyſſenſye zobopolną miłośćią nie zjednoczyſz ſerc, i umyſłow ſwoich: Jeżeli nie uſłuchaſz mándatu Chryſtuſowego. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem. Si mundus vos odit.*

A z kimże nam naypierwey tę nierozdźielną przyiaźń záwrzeć trzebá? zawitał dźiś w tym Kośćiele Gość chwalebny, nie dawnymi czáſy w krájách náſzych Polſkich znájomy, Apoſtoł S. JUDASZ THADÆUSZ. Ten Apoſtoł; ktory nabożnych do śiebie w oſobliwey łáſce i protekcyi chowa, ten Apoſtoł; ktory cudotworną Rękę máiąc, *Divo huic omnes creaturæ in miracula obtemperavère* wſzyſtkiego dokazáć może. Ten Apoſtoł; ktory bárzo JEZUSOWI podobnym będąc (że trudno było roze-

Brevis Historia vitæ hujus Sancti Olumucij edita,

znáć

znáć JEZUSA od Thadæuſzá) w oſobliwſzym był áffekćie u niego. Więc i my z nim certuymy życzliwośćią náſzą. Idźmy zá mándatem JEZUSOWYM. *Hoc mando vobis ut diligatis invicem.* A od dniá dziśieyſzego daymy mu, jáko oſobliwſzemu Pátronowi náſzemu mieyſce w ſercu. Ale żebyśćie do tego ſkuteczniey przyiść mogli Słuchacze Pobożni: Ia wam krotko dowieść zechcę, *że Swięty* JUDASZ THADÆUSZ *jeſt Patron naſz właśnie na te czaſy, właśnie na te okoliczności, w ktorych teraz żyjemy. Ad M. D. Gloriam.* I ná wzbudzenie Honoru do tego Swiętego Apoſtołá w ſercách wáſzych.

Jáko nas ludźi rożne nieſzczęśćia i przypadki potykáią; ták nam rożnych Pátronow świętych, w tych przypadkách opátrzność Boſka prowiduie. I ták od zguby mamy Antoniego S: Od nieſławy, S. Janá Nepomucená: Od náwáłności morſkich, S. Mikołájá: od nieſzczęśliwey podroży, mamy S. Ráfałá: od złey śmierći, mamy S. Jozefá, S. Bárbarę &c. Tak ſobie Bog z námi poſtępuie; jáko z Oblubienica ſwoią *Sicut turris David collum tuum quæ ædificata eſt cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea.* Cant. 4. Ná ktorą ſtronę, do nas nieſzczęśćie ſzturmowáć zechce; wſzędźie znaydźie *repreſſalia, ædificata eſt cum propuguaculis* Tyśiąc puklerzow, tyleż tarcz w rożnych nas poſtrzałách, i impetycyách broniących. Opieká Swietych Páńſkich, jeſt to twierdza niedobyta: jeſt to tarcza, ktoraby nas od nieſzczęśliwych przypadkow záſłaniáłá, *Mille clypei pendent ex ea.* Jáko táż opátrzność Boſka podáłá w opiekę káżdego z nas Anjołowi; *Angelis ſuis mandavit de te, ut cuſtodiant te in omnibus viis tuis*: á innych Anjołow do mánudukcyi Krolow, i Monárchow náznáczyłá, innym ſtraż cáłych Páńſtw Psal. 90. i Króleſtw zlećiłá, (o czym wſzyſtkim ſą fundámentá w Piśmie Swiętym) ták też Swiętych Boſkich bliżſzą Bráćią náſzę, ktorzy tychże nieſzczęśliwośći i mizeryi doznawáli przez experyencye, jákie my teraz ponośimy, táż nam Opátrzność Boſka, zá Pátronow i Protektorow, ná rożne nieſzczęśćia ordynuie, ábyśmy z nich pomoc i obronę mieć mogli, *ædificata eſt cum propugnaculis, mille clypei*

 pendent

pendent ex ea. A Swięty dźiśieyſzy THADÆUSZ, wiá-
kim nieſzczęśćiu Pátron? jeſt to Pátron ná rátunek tych,
ktorzy ſą w naywiękſzym jákim niebeſpieczeńſtwie, lub
duſzy, lub żyćia, lub fortun ſwoich: jego tarcza záſłania
nas, w przypadkách tákich; gdźieby już práwie trzebá de-
ſperowáć. Jeżeli ták, toć nam trzebá oſobliwiey Opá-
trzności Boſkiey dźiękowáć, że tákiego po te czáſy nam
pokazáłá i práwie podáłá Pátroná. A czy Koroná Pol-
ſka, i my wſzyſcy ktorzy w niey żyjemy byłá w więkſzym
niebeſpieczeńſtwie jáko teraz? Prawdá że lud Izráelſki
był w wielkim niebeſpieezeńſtwie zá Helego rządow Ká-
płáná. Woyſko potężne znieśli Filiſtynowie, Arkę Páń-
1. Reg. 4. ſką w niewolą wźięto, Kśiążętá, Pánow pobito. *Arca*
Dei capta eſt duoque Filij Heli, Ophni & Phinees, mortui ſunt,
ále to mnieyſze było niebeſpieczeńſtwo; gotował im Pan
Bog Sámuelá Proroka, ktory ich w tym nieſzczęśćiu mogł
podźwignąć. Prawdá i to że tenże lud Izráelſki, był je-
ſzcze w więkſzym niebeſpieczeńſtwie zá Krolá Saulá kie-
dy ow Goliat ná Izráelitow ſię wyſworowawſzy, wyzywał
ná pojedynek ktoregokolwiek z nich, áby kto zwyćiężył;
tęn temu był ná záwſze Pánem, zwyćiężony, ná záwſze nie-
1.Reg.17. wolnikiem. *Eligite ex vobis virum & deſcendat ad ſingulare*
certamen, ſi quiverit pugnare mecum, & percuſſerit me, erimus vo-
bis ſervi. Si autem ego prævaluero & percuſſero eum; vos ſer-
vi eritis, & ſervietis nobis. Ale coż, gotował ná pomoc Pan
Bog temuż ludowi Dáwidá máłego, ktory go w tym nie-
ſzczęśćiu miał porátowáć, Goliatowi głowę ućiąć, z nie-
woli i háńby Izráelitow wyzwolić. Prawdá że w wiel-
2.Mach.3. kim był niebeſpieczeńſtwie Kośćioł Sálomonow, zá czá-
ſow Káwáleryi Máchábeyſkiey, kiedy go Krol Apolonius
chćiał rábowáć, depozytá z niego cudze zábieráć, *Non*
modica erat per univerſam Civitatem trepidatio, gregatim de domi-
bus confluebant, publica ſupplicatione obſecrantes, pro eo; quod in con-
temptum locus eſſet venturus. Accinctæq; mulieres ciliciis pectus,
per plateas confluebant. Ale ná ten przypadek nágotował
Pan Bog Oniaſzá Kápłáná, ktory i Kośćioł z niebeſpie-
czeńſtwá, od rabunku, i Heliodorá rábowniká od śmier-
ći uwol-

ći uwolnił. *Oniæ Sacerdoti gratias age, nam propter eum tibi Dominus vitam donavit.* W więkſzym niebeſpieczeńſtwie Polſka náſza zoſtaie: tam Arka Páńſka, tylko poimána, ále przećię z honorem traktowána: u nas ná wielu mieyſcách po te czáſy Sákràment Nayświętſzy zámykáiący w ſobie pod oſobámi Chlebá Bogá Człowieká, z Cyboryum nie raz wźięty, ná źiemię wyrzucony, podeptány. Tám jedná ſkrzyniá od nieprzyiaćioł w niewolą wźięta, lecz ſamá i wſzyſtko w niey nienáruſzenie ſię wróćiło, a u nas ták wiele ſkrzyń, ſzkátuł, dobrze złotem, ſkarbámi, i ozdobámi Polſki náſzey náſáſowanych, poſzło w poimánie, i już ſię nigdy nie wrocą. Lud Izráelſki kryiąc ſię przed nieprzyiaćielem ſwoim, ználazł mieyſce beſpieczne, gdźie go nie poimano, *Cum vidiſſent ſe in arcto poſitos, abſconderunt ſe in ſpeluncis, in abditis, in petris &c.* A myśmy ſię w Domách zakonnych, w zákryſtyách, nawet w ſámych Kośćiołách, ukrywáli; á beſpiecznośći mieć nie mogliśmy. Z Kośćiołá Sálomonowego, depozytá cudze, Heliodorus chćiał tylko zábráć, nic kośćielnych rzeczy i Skarbow nię tykáiąc. (*Sacerdotes, invocabant de cælo, eum, qui de depoſitis legem poſuit; ut iis qui depoſuerant, ea ſalva cuſtodiret*) ále nie zábrał, á u nas, ani depozytá, w Kośćiołach złożone, áni kośćielne ozdoby, i Skárby, ná świętym mieyſcu ſię nie utrzymały: po wielkiey częśći, wſzyſtko to, poſzło w ręce nieprzyiaćielſkie. I więc my nie w więkſzym jeſteśmy niebeſpieczeńſtwie?

1. Reg. 13

2. Machb. cap. 3.

Ale to jeſzcze mnieyſza: to trzebá uważáć, co powiem: żeśmy do tego przyſzli, w żyćiu náſzym, że cale jeſteśmy w niebeſpieczeńſtwie, żebyśmy Wiáry świętey nie utráćili: owey wiáry; ktorą Oycowie náśi, nie raz, krwią ſwoią, ná plácu Márſowym, przećiwko Biſurmánom, oblali! Owę wiarę; ktorąśmy, ſámi dobrowolnie przyięli: ktora, z zapalonego ſercá, Oycow náſzych, prágnącego ſwego zbáwienia, wybuchnełá, tá tedy Wiárá święta, ieſt w wielkim niebeſpieczeńſtwie. A to jáko? uważćie co powiem. Niech u nas zginie, iſtotna, práwámi, dobrze, i roſtropnie, okryślona wolność, niepochy-

D bnie,

bnie, i Wiárá święta zginie. Gruntowna tego rácya jeſt tá: umknąć jákiey rzeczy *principium*, początku, ktore ją konſerwuie, niepochybnie ſámá rzecz ginąć muśi. I ták umkni álimentu ogniowi, pewnie zgáśnie; umkni pokármu człowiekowi, wprzod ſłábieć, á potym i umierać muśi. A czymże ſię, w kroleſtwie náſzym, záchowáłá Wiárá święta, będąc w ták wielkiey bliſkośći krájow Sląſkich, Czeſkich, Niemieckich, ktore herezyą przyiąwſzy, prawdźiwą Wiárę, po wielkiey częśći, w Páńſtwách ſwoich utráćiły że áni Aryáńſka, áni Wiklefow, áni Huſſytow, áni Lutrow, i Kálwinow, ſektá, Kroleſtwá náſzego, nie zágárnełá? Wolność náſzá prawdźiwa Polſka, tego dokazała. Owe wolne, i chwalebne, na cáły świát *Veto*, Nie pozwalam (lubo teraz u tychże ſámych Dyſſydentow, ná pośmiech poſzło) Wiárę świętą w Kroleſtwie náſzym utrzymáło, i záchowáło. Niechże tá konſerwácya Wiáry świętey prawdziwey Rzymſkiey zginie, pewnie i ſámá Wiárá święta, niſzczeć, i ginąć w Kroleſtwie náſzym muśi. Aza nie wiećie? że lud Izráelſki w Ægypćie poki miał wolność ſwoię; poty on żadney ſkłonnośći nie miał do

Exodi 20. & Exodi 32. báłwochwálſtwá: jákże im Krolowie Ægypſcy wolność odjęli, járżmo ná ich kárki włożyli, áż oni záraz do báłwochwálſtwá inklinácyą wźięli, ták dálece; że áż gwałtownymi, i cudownymi ſpoſobámi, trzebá ich było z Ægy-

3. Reg 11. ptu wyprowadzáć. Aza nie wiećie? że Sálomon, i jego Kroleſtwo, poty był práwowierny; poki go pogáńſkie Zony nie záwojowáły, i ſtryczkámi miłoſnemi, (ktore barzo wolność odeymuią) nie ſkrępowáły. *Rex Salomon amavit mulieres alienigenas multas, copulatusque illis ardentissimo amore*, ják ſię to ſtáło; ták záraz Molochá Báłwáná cźćić, i jemu ofiáry oddawáć począł: *Depravatum est cor ejus, per mulieres, ut sequeretur Deos, alienos, & colebat Moloch idolum Ammonitarum.* Pożal ſię Boże! owe Kroleſtwá náſze ſąśiedzkie, Węgierſkie, Czeſkie, Szwedzkie Duńſkie, poty Wiárę ś. prawdźiwą miáły, poki wolnośći ſwoiey, nie utráćiły. Oycowie náśi Swięći, ktorzy teraz wſzyſtko, w Bogu widźićie, jak w zwierćiedle, co ſię z ſynámi waſzymi, co

ſię

ſię z wáſzym kroleſtwem dźieie, á czy nie widźićie też w Bogu tego, jako już wolnośćiom wáſzego kroleſtwá, kark ukręcono? jako już kona wolność Polſka, i ledwo dycha: jáko wolność dobr Duchownyrh, potárgána, zgwałcona, i zniesiona; jákoby jey nigdy nie było? O iáko ſię o wiarę náſzę, o zbáwienie náſze, po ludzku mowiąc, fráſuiećie! o ják nam ſię báć trzebá, żeby zá zgubą tey wolnośći, Wiárá święta Rzymſka, u nas nie zginęłá, á kroleſtwo práwowierne, *Orthodoxum*, w brzydkie ſię Herezye nie zámieniło?

Nárzeka Dawid, w ſwoich Pſálmách, ná nieſzczęśćie ſwoie: *Pericula inferni, invenerunt me*: doſyć był ten Krol w niebeſpieczeńſtwie, gdy ná niego Saul, naymniey ſpodźiewánego, oſzczep wyrzucił, i ledwo ſię wyrzuconego uchronił; doſyć i to było niebeſpieczeńſtwá, gdy o niewiele, od Abſáloná, ſyná ſwego, ná zdrowie ſwoie náſtępuiącego, nie był poimány: ale to jeſzcze niebeſpieczeńſtwá były zwyczáyne. Piekielne niebeſpieczeńſtwa, z piekłá rodem, zámykáiące w ſobie utrátę łáſki Boſkiey, Nieba, ſzczęśliwey Wiecznośći, te naywiękſze: á jeſzcze ztąd naygorſze, że one ſáme Dawidá ſzukáły, i ználázły: nie Dawid ich ſzukał, i w nie ſię nie wdawał: *Pericula inferni invenerunt me.* To my teraz, w tákich jeſteśmy niebeſpieczeńſtwách. Niech zá zgubą wolnośći, Herezya jáka, między nas ſię záwinie, niech będźie ſtan Kápłańſki, i dobrá jego Duchowne, podeptány, niepochybnie, náſtąpi utráta Nieba. *Sine fide, impoſſibile eſt placere Deo* á zátym niepochybny poydźie *deſcenſus* do piekłá. A to nayćiężſza, że te niebeſpieczeńſtwá, nas ſzukáią, gdy o ſpoſobách, myślą podobno ſkryćie, jákoby wolnośći Polſkiey ukroćić; jákoby Godność, i Prærogátywę Kápłáńſką przytłumić, iákoby Dobrá Duchowne, do publicznych ćiężarow pociągnąć. I więc o ſobie Polſká náſzá mowić nie może, *Pericula inferni invenerunt me?* Opátrznośći Bogá mojego, ſpoyżrzyże miłośiernym okiem ná to Kroleſtwo, przyimi zá námi opiekę, i protekcyą dźiśieyſzego twego Apoſtołá THADÆUSZA Swiętego, żeby nas, w ták ćiężkim, i

Pſal. 114.

Ad Hæbr. 11.

niebeſpiecznym ráżie, porátował, wſzákże to Pátron, w okázyach nayniebeſpiecznieyſzych. THADÆUSZU Swięty, bądźże nam Sámuelem nowego teſtámentu, żebyś upadłą ſławę, fortunę, upádłe męſtwo, tego kroleſtwá, podźwignął: Bądźże nąm mężnym Dawidem, ná tych Goliatow, ktorzy ſię z nas nátrząſáią; álbo nąm opátrz *Virum ſecundum Cor Dei*, ktoryby, jákiego tákiego Goliata, nąm nieprzyjáznego, pokonał, żeby oni tymże ſámym mieczem, ktory ná nas záoſtrzyli, poginęli. Bądź miłośiernym Oniaſzem, żeby Bog ná zaſługi twoje wielkie pátrząc, przy ſwoiey żywośći, Wiárę świętą; Kośćioły, przy beſpiecznośći, i wolnośći; ſtan Kápłáński, przy godnośći ſwoiey, i cáłośći, nam záchował.

Calisiy in Capella Szyſkoviana. Kápłán jeden, wielce roſtropny, i wielce nabożny, do dźiśieyſzego Swiętego Apoſtołá, ná pewnym mieyſcu ſtátuę tego Swiętego wyſtáwił z tym nápiſem *Sanctus* THADÆUS, *ab omni malo.* Chcąc tym wydáć, że Swięty ten Apoſtoł, jeſt Pátron od wſzyſtkiego złego. Inni Pátronowie Swięći, ſą od pártykulárnego złego. Náprzykład mąmy od kámieniá, Swiętego Liboryuſzá: od Kwártány, Swiętego Wodáldá: od bolenia zębow, S. Apolonią, S. Theodulfá: od podágry, S. Julianá: od bolenia oczu, S. Otylia: od Epilepſyi, S. Wálentego: od myśli nieprzyſtoynych, Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtkę: od niebeſpiecznego dźiatek rodzenia S. Ignácego: od pożárow ogniſtych, S. Wáwrzyńcá: od złey á nagłey śmierći, S. Dyzmę, chwalebnego Łotrá: od uchronienia ſię piekłá, S. Michałá. A Swięty THADÆUSZ, jeſt Pátron uniwerſálny, od wſzyſtkiego złego. Jeżeli ták jeſt, toć ten Swięty Pátron, jeſt właśnie ná teráźnieyſze okolicznośći czáſu. Czy jeſtże co złego po te czáſy, żeby nas tym ſpráwiedliwość Boſka nie karáłá? áh Swięta Spráwiedliwośći Boſka, jako nas ſłuſznie biieſz! czy máło między nami grzechow, ktore ſpráwiedliwie Bog zágniewány karze? práwieć to już przećiwko nam wſzyſtko ſtworzenie Bog uzbroił, żeby nas trapiło: dręczyło, i o nas ſię prawdźi,

Sap. 5. co Mędrzec przepowiedźiał: *Armabit omnem creaturam ad ultionem*

tionem

tionem : Wzbudźiłeś Boże ſprawiedliwy, prawie wſzyſtko ſtworzenie, przećiwko nam grzeſznym, nie tylkoś ie uzbroił; áleś uſtalił przećiwko nam. Reflektuyćie ſię, czy jeſt jákie nieſzczęście, jaka plagá, ktoreybyśmy przez doświadczenie nie czuli? jeſt woyná zła, już ią od kilkunaſtu lat znośimy, jeſzcze gorſza woyná Domowa, i wewnętrzna, już i tę ták dawno ćierpiemy. *Bella geri placuit, nullos habitura triumphos.* Lucanus. Ciężka jeſt boiaźń, że ſię z własnymi fortunámi, kryć muśićie, z życiem własnym, zá gránice ućiekáć, cudze kąty ná wygnániu poćieráć muśićie. Jeſt zła niezgodá zobopolna między Bráćią, że Brát, Brátu: Syn, Oycu: Szwágier, Szwágrowi, nie dufa: Jeſt złe powietrze, á czyż tá Libityná połowey Polſki w doły śmiertelne, i w mogiły nie wymiotłá! złe powietrze, ná bydło, ná wáſze dobytki, bez ktorych żyć niepodobna, i tym nas ſpráwiedliwość Boſka karze. Zły głod, i ten ſię już po Litwie, po Zmudzi uwiia: bać ſię trzebá, żeby i ná náſze gránice nie przyſzedł. Ah jáko zágniewánego Bogá ná ſię mamy! już rożne ſupplikácye czyniemy, już rożne nabożeńſtwá i pokuty przed ſię bierzemy, poſtáremu Bogá zágniewánego ná ſię mamy. Prawdźi ſię o nas to; co przez Jeremiaſzá, ludowi ſwemu, zágniewany Bog, powiedźieć kazał; *Ecce Ego inducam ſuper eos mala, de quibus exire non poterunt. Clamabunt ad me, & non exaudiam eos.* Jerem. 11. Oto ia wſzyſtko złe ná nich ſprowádzę, wołáć będą, ſupplikowáć będą, á Ia ich nie wyſłucham. To już nam deſperowáć? záwáruy Boże. Mamy dźiś Pátroná, THADEUSZA Swiętego, od wſzyſtkiego złego: *S.* THADÆUS *ab omni malo*, ktory, nayprędzey tám gdźieby trzebá już deſperowáć, rátuie, ućiekáiących ſię do śiebie. Daymy to, że nas Bog zágniewány proſto ſię do niego udáiacych nie wyſłucha; ále przez inſtáncyą Swiętego THADÆUSZA wyſłucha: bo on go poſtánowił Pátronem náſzym od wſzyſtkiego złego, Pátronem i w tych okolicznośćiách; gdźieby deſperowáć trzebá, żebyśmy żadną miárą nie deſperowáli. Apoſtole Swięty wiemći ia o tym, żeś gdy obraz twarzy prawdźiwey JEZUSOWEY, przynioſł do Abágará Królá,

E záraz

zaraz zá przyśćiem twoim, wszystkoś złe od niego oddalił. Ustępowáć muśiáłá śmiertelna chorobá, ktora go do śmierći nagliłá. Oddaliłeś i duszną chorobę, gdyś tego Monárchę, do wiáry w Chrystusá, przywiodł: á nádewszystko, rugowałeś w nim wszystkę desperácyą zbáwienia swego, á náuczyłeś go wielką pokłádáć nádźieię w Chrystusie, owymi słowy, ktore tenże Abágárus Krol, pod tymże obrázem, twarzy JEZUSOWEY, podpisał: *Spes nulli unquam imponit, quam quis in Te CHRISTE ponit.* Tego nádźieiá nie oszukuie, kto ná CHRYSTUSIE onę buduie. Toż wszystko uczyń z Polakámi, do ćiebie się ućiekáiącymi.

Annus cælestis.

Jeszcze tákiego nam ná te czásy trzebá było Pátroná; ktoryby przykłádem swoim moderował i miárkował Polskie násze passye, ktore po te czásy między námi gorę wźięły. A ktoraż naybárźiey Passya temi czásy w tym krolestwie pánuie? z ktorey wszystko złe wybucha? z ktorey woyny, zaboystwá, rabunki, extorsie ubogich ludźi pochodzą. Nie pochlebuiąc sobie, ambicya, wielkiego u świátá Imienia, tá to iest passya; ktora wszystkie nieszczęśliwośći ná to krolestwo sprowadza. Jedni chcą jáśnieć ják *Serenissimi*, Drudzy ják *Celsissimi*, inni pod tytułem *Illustrissimi*, inni pod innemi, i koniecznie swego dopiąć trzebá, w tym wszystek punkt Honoru zakładáią. O ják wiele tyśięcy ludźi temu báłwánowi ná ofiárę w Polszcze nászey ná Plácu Mársowym zabito! o ják wiele ubodzy ludźie, niewinni, nie interessánći, ná tego Báłwáná, fortun swoich, i dostatkow łożyli, a jeszcze go nie násyćili! Poszliśmy w tey mierze ná owych Synow Noego; ktorych wszystká imprezá byłá, aby sławne mieć imię *Celebremus nomen nostrum*, ják tám wiele, ná tego imięnia wywyższenie expens było! Ják wiele rázy ledwo nie krwáwym potem zápoćić się przyszło, koło tey exaltacyi imienia swego. Coż zátym poszło? oto poszło ná świát Polski, jako i tám, rożnych Narodow, z rożnymi językámi wprowádzenie. Wszedł język Saski, Szwedzki, Moskiewski, Kozácki, Kálmucki, Duński, Astráchański, záwáruy Boże, żeby jeszcze nie przy-

Gen. 11.

szedł

ſzedł Turecki. Poſzły Polſki náſzey Exdywizye, ná rożne narody; lubo podobno, nie w ſkutku ſámym; ále w niepłonnych intencyách. Wſtąpił w nas duch ſynow Izráelſkich, żeby jáki táki, imięſwoie, nie ná glinianym domku, nie ná proſtym głáźie; ále ná drogich kámieniách, ná nieoſzácowánych perłách, ryſowáł, ná pierśiách Kápłáńſkich, imię ſwoie oſadzał, *Sumes duos lapides Onyphinos & ſculpes in eis nomina filiorum Iſrael.* Exod. 28. żeby Domek jáki táki, był naychwalebnieyſzy, był naydoſtátnieyſzy, nie ták ná ſukni; jáko w ſukni Kápłáńſkiey. Coż idźie z tego? oto to że z tákich Imion, ſuknia bogáta Kápłáńſka, á Kośćioł ubogi. Coż jeſzcze? oto, że ći wywyżſzeni ſynowie Izráelſcy, á w tych ſynowie Polſcy, do Urzędow, i Honorow Kápłáńſkich, (ktorzyby powinni bydź tarczą ſtanowi Duchownemu, z ktorego ſię bogácą) nic nie dbáią, tylko żeby ich Imioná ná Perłách bogáte były, to jeſt, żeby w doſtátki, w ſzácunek u świátá, obfitowáli. Wſtąpił w nas duch Abſaloná pięknego, i dumnego: ktory pod pokrywką, i imieniem przyſłużenia ſię Oyczyznie, *Bono Publico,* ſynom Izráelſkim, tytułow krolewſkich áffektował. *Quis me conſtituat Judicem Supremum, ut ad me veniant omnes qui habent negotium, ut juſte judicem.* 2. Reg. 15. Ktory ſobie wielkie Imię budował: *Abſalon erexerat ſibi cum adhuc viveret, Titulum qui eſt in valle Regis.* 2. Reg. 18. Coż poſzło z tego? oto ſpuſtoſzenie źiemie Izráelſkiey, ſpuſtoſzenie Swiętey Jerozolimy, przybytkow Páńſkich, ruiná Miaſt, i Prowincyi. Coż jeſzcze poſzło zátym? oto tá tylko nieśmiertelna pámiątká, że zá tego álbo owego Páná Regimentarzá, Pułkowniká, Oyczyzná ſpuſtoſzona. Robotá dość nie piękna tego Jegomośći: *vocavitq; titulum nomine ſuo, & appellatur Manus Abſalon uſq; ad hunc diem.* Ah dla Bogá! czy już nie czás te ámbicye náſze, (ktorych ják w obráźie dotknąłem) pomiárkowáć? Nie odnawiaymy owych czáſow, ktore były w Fráncyi, kiedy Edwardus Krol Angielſki, z Janem Fráncuſkim, krwáwe woyny, i długoletnie prowádźił, ná ktorych, i ſynow ſtráćił, i ſam ſię do Anglii w niewolą doſtał, á tylko o jeden tytuł *Rex Franciæ.* Nie odnawiaymy owych czáſow

náſzych nieſzczęśliwych; ktorymi nas woyská cudzoziemſkie puſtoſzyły, paliły, z zdrowia i fortun łupiły, á o co? oto tylko; że do tytułu nie przydano od Thronu Polſkiego *Et cætera*. Bierzćie ſobie dźiś Polacy moderácyi przykład, z wielkiego przed Bogiem Apoſtołá, S. JUDASZA THADEUSZA. Nie było ſzpetnieyſzego Imienia, tytułu, między wſzyſtkiemi Apoſtołami, naypodleyſzego, i nayobrzydliwſzego; jáko bydź Judaſzem. Judaſz był to wierudny złodźiey, *fur erat & loculos habens*. Judaſz był to złośliwy zdraycá i zaboycá Chryſtuſow, *Proditor*. Ten jego *per convenientiam* tytuł. á odmieniłże to imię, ták ſzpetne, ták niepoczćiwe S. JUDASZ THADÆUSZ? bynamniey. Wiedźiał dobrze ten Apoſtoł o tym; że ſię ludźie ná świećie mylić będą, i mieć go będą zá Judaſzá zdraycę, jáko o tym mowi Collecta w Pradze drukowána: *DEUS qui Sanctum* JUDAM THADÆUM *Glorioſum coram Te Apoſtolum, ſed in mundo propter nefandum Judæ proditoris nomen, parùm cultum hoc ſæculo celebrem facere dignatus es.* Boże ktory Swiętego JUDASZA THADÆUSZA, chwalebnego w oczách Twoich Apoſtołá, á między ludźmi dla miánowánia niegodnego, Judaſzá zdraycy Imienia, mniey uſzánowánego, tymi czáſy chwalebnego uczynić raczyłeś &c. Wiedźiał o tym ten Apoſtoł, że dla zdraycy Judaſzá, żadnego Honoru i ſławy mieć nie będźie. á chciałże ſię go pozbyć? miałże jákąkolwiek ámbicyą chwalebnieyſzego Imienia? mogł mowić ten Apoſtoł CHRYSTUSOWI záraz po zmartwychwſtániu chwalebnym jego: Przećiemći krew twojá moy Pánie, przećiemći Brát twoy, bo od Sioſtr idźiemy, przećiemći z tobą rázem wychowany, z tobą roſłem: *Arctâ cum CHRISTO ipſo cognatione conjunctus, & cum eodem educatus fuit*. Nie máſz żadnego z Apoſtołow, ktoryby kolligacyą, i ułożeniem twarzy był podobnieyſzy do Ciebie moy Pánie, i więc ia Judaſzem będę? tym Judaſzem; ktory z imienia ſwego infámis, ktory od czártá opętány, *Et poſt buccellam panis, intravit in eum Sathanas.* Tym Judaſzem; ktory ſię ſam obieśił, ktory ſam ſobie był kátem, nie máiąc do ſwey złośći rownego exekutorá, ktory i tu zá żywotá był, jeſt, i będźie

Vita compendioſa hujus Apoſtoli Olomucij expreſſa.

Joan. 13.

dźie

dźie cáłą wieczność u kátá piekielnego w ręku. Odmienił Oćiec Przedwieczny Abráhámowi Imię, odmienił Jákobowi, Tyś Symonowi Báryoná nádał chwalebne Piotrá Imię, Ia tylko sam ják Judaszem; ták Judaszem będę? wszystko to miał ná myśli, ten pokorny, ten ámbicyą świátową depcący Apostoł, áby nam Polakom dał przykład, więcey się o ákcye chwalebne Bogu się podobáiące stáráć; niż o tytuły u świátá chwalebne, niż o imioná godne, Páńskie, stymę wielką u świátá zámykaiące. Nie turbuy się, nie turbuy; kocháiący Oyczyznę twoię Polaku, kocháiący dobro pospolite, choć o tobie nie wiádomi wszystkich tránsakcyi rzeką żeś zdraycá; byleś przed Bogiem, i przed niebem, nie był zdraycą Oyczyzny, ktorąś po Bogu kocháć powinien. Miey tę poćiechę, oto Swiętego THADÆUSZA Judaszem to iest imieniem zdraycy zowią, á przećię się tym nie turbuie, bo tákim nie iest w rzeczy sámey. Bierzmy tedy z tego Swiętego wzor chwalebny, jako swoie áppetyty do sławy; do tytułow świátowych miárkowáć. Barźiey się o to stáraymy akcyami nászymi chwalebnymi, Chrześćiáńskimi, żebyśmy godni byli koron krolewskich, Infuł Biskupich, krzeseł Senatorskich, Buław Hetmáńskich, Pieczęći Kanclerskich, Lasek Marszáłkowskich, &c. á niżeli żeby ná nas potomne wieki nárzekáły, że ten i ten, dla utrzymánia się przy tytule; przy Honorze, ták wiele Polski zruinował, dobr Szlácheckich, Duchownych poniszczył, ták wiele szpitalow nic im nie dawszy, ale siłá nábrawszy pobudował.

Z tego wszystkiego com powiedźiał, wnieśćie sobie słuchácze Pobożni, naprzod: że ponieważ ten Apostoł w przypadkách nayniebespiecznieyszych Pátron, i od wszystkiego złego Protektor, ponieważ nas uczy przykłádem swoim moderowác ámbicye násze do Honorow; toć się ná osobliwsze nabożeństwo do tego Swiętego Pátroná zdobywać powinniśćie. A czy będźie kto táki w tym Kośćiele, że go zá osobliwszego Pátroná nie obierze? że mu usługi jakiey, Nabożeństwá jakiego, choć máłego,

byle ſtátecznego nie poſtánowi? chyba że ſobie nie życzyſz dobrze człowiecze Polſki, człowiecze Chrześćiańſki, jeżeli ſię ná to; o czym mowię nie zdobywaſz. Mowiła Eſther Krolowa o ſobie, *Periculum meum in manibus meis eſt*, w ręku miáłá wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá: to jeſt, kiedy chćiáłá, mogłá ie oddalić od śiebie: mogłá ie záſtánowić, zátámowáć. To ią do jakiego tákiego z was mowię, że u każdego z was wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá w ręku: gdy ſię modlitwámi wáſzymi ućieczećie do tego Swiętego Apoſtołá, gdy do niego ręce wznieśiećie, záraz wſzyſtko złe, wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá uſtępowáć muſzą. *Periculum tuum in manibus tuis eſt.* Wiemći ia o tym, że kiedy ná was Bog przepuſzcza te nieſzczęśćia; ktore ſię teraz po Polſzcze uwijáią, woyny, rábunki, powietrza, nieznośne Podatki i kontrybucye, to ſarkaćie, to nárzekaćie: á podobno i Bogá i śiebie przeklinaćie: i boli was to bárzo. A czemuż ſię w tych ćięſzkośćiách wáſzych, nie rátuiećie? Czemu ſię do Swiętego THADÆUSZA nie ućiekaćie? Oto Pátron od wſzyſtkiego złego. Gdy Swiętą Sekundynę Pánnę, i Męczenniczkę okrutnie káći dręczyli w oczách wielkiego zgromádzonego ludu, nabożnym ſercem zálecáli ſię iey zasługom i męczeńſtwu, ſpektátorowie: áby ná nich, prześládowánie okrutniká uſtáło, áby ich nie zabiiano. áż záraz z nieba uſłyſzány głos do zgromádzonego ludu. *Vos oratione Secundinæ vivetis.* mnie ſię zda, że dźiś z tego ołtarzá, z tego obrázu wprowádzonego, Bog do nas mowi *Vos oratione Sancti* THADÆI *vivetis.* Choćby ſię ná was naybárźiey nieprzyiaćielſkie żelazo záoſtrzyło, choćby ná was Libityná koſę ſwoię zaráźliwą, i okrutną, wyćiągnęłá, nie boyćie ſię: *Vos oratione Sancti* THADÆI *vivetis.* Jeżeli záś do tego Swiętego Apoſtołá, oſobliwſzego Pátroná ná te czáſy Polſkie mieć ſię nie będźiećie; boię ſię bárzo, żeby Bog Spráwiedliwy ćiężſzych jeſzcze ná nas utrapienia nie przepuśćił, ktoreby nas dopiero przynagláły ućiekáć ſię do tego Swiętego Apoſtołá. Boię ſię żeby wam ſię nie przyſtoſował ow proceder Krolá Ægypſkiego Fáráoná, ktorego rożnymi plá-

Eſther. 4.

Annus cœleſtis.

gámi

gámi Pan Bog chłostał. Przepuśćił Pan Bog ná niego robactwo, muchy, żaby, że tego wszędźie i w pokojách Pańskich pełno było. To on coś tylko sarknął ná to. Uderzył laską swoią przez Moyzeszá Pan Bog wody, áż się wszystkie rzeki, studnie, stáwy i jeźiorá, w krew zámieniły, i ná to tylko trochę sarknął Fáráo, postáremu Moyzeszá nie prosi o pomoc, żeby zágniewánego ná się Bogá błagał. Jákże temu Fáráonowi pierworodnego syná Pan Bog strąćił z tego świátá, áż on záraz co prędzey posyła po Moyzeszá, do jego się opieki ućieka, áby tę plágę przez niego Bog oddalił od niego. *Vocatisq; Pharao Moyse & Aaron nocte, ait: surgite, egredimini.* Ktoż wie czy wy ták sobie nie postępuiećie? Podobno to co ćierpićie tymi czásy, máło ná was: Podobno te woyny, te ućiemiężenia, te ták wielkich, i rożnych woysk żywienia, muchy to tylko, z ktorymi się oganiaćie. Znaydźie Pan Bog jeszcze co ćięższego, áza przynamniey ná ten czás do tego Swiętego Apostołá, do tego Moyżeszá nowo zákonnego cudotwornego (ktory jáko drugi Moyżesz wszystkiemu práwie stworzeniu roskázywał, bo nie mász práwie stworzenia w ktorymby on cudu swego nie pokazał) ućiekáć się będźiećie. Aza go ná ten czás przynaymniey szukáć i wzywáć będźiećie. Nie czekayćie, nie czekayćie tych nieszczęśliwośći, ále teraz záraz udayćie się o rátunek i pomoc do niego.

Exod. 12.

Vita Olomucij impressa.

Drugą sobie illácyą uczyńćie S. P. jákośćie wiele przed Bogiem powinni, Jáśnie Wielmożnemu Jegomośći Pánu Kásztelanowi Rogożinskiemu Pánu wászemu. ktory wam tego Swiętego Patroná przed oczy dźiś wystawia, i práwie jákiemu tákiemu z was w sercá wlepia. Oto wam podáie sposob skuteczny, przez ktorybyśćie się w nieszczęśliwośćiách wászych rátowáć mogli. A coż temu Pánu wászemu zá wdźięczność oddaćie? Ekklezyástyk Páński, chwali wielce godnego Męża Symoná *in vita sua suffulsit domum, & in diebus suis corroboravit Templum, Templi enim altitudo ab ipso fundata est.* Jákoby wászego Páná żywy obraz. aza ten, Jásnie Wielmożnego Domu swego dobrze po-

Eccles. 50.

wagą swoią, Senatorskim Krzesłem nie wspárł? Prawdá że ten stárodawny Dom JchMćiow Pánow Koźminskich od kilku set lat w Polszcze nászey chwalebny, źiemskimi Honorámi, Senatorskimi splendorámi jáśnieiący, daleki jeszcze od upadku; lecz Jáśnie Wielm: Jegomość Pan Kásztelán Rogoźinski to spráwił, nieśmiertelnymi swymi ákcyámi, żeby ten Jáśnie Wielmożny Dom nie tylko nie upadł; ale áni się náchylił, *In vita sua suffulsit Domum* Aza nie wielka podporá Domu swego, Familii swoiey, tenże sam Kośćioł, ktory on Bogu hoyną i Páńską swoią Ręką wybudował? Niczym się bárźiey wielkie Fámilie nie sławią, niczym bárźiey nie wiekuią; jáko gdy wiecznemu Bogu przybytki buduią. Postępuie dáley w chwałę Mężá godnego Ekklezyástyk: *quasi Flos rosarum in diebus vernis sic ille effulsit in templo Dei.* Jáko się Roża rozkwita ná wiosnę, ták on wdźięcznie jáśnieć będźie wtym Kośćiele: z tą tylko rożnośćią że Roża pospolita usycháć prętko muśi; Roża J. W. PP. Kozminskich zákwitać záwsze będźie. Sprawdźi się to o niey, co Propercyus nápisał o Roży. *Non lauro cessura virenti.* Záwsze się o niey prawdźiwie mowić będźie mogło *Hæc Rosa Purpureo crescit redimita colore*
Virgilius.
Nigdy z tego Domu krzesło się Senatorskie nie wynieśie, nigdy z niego Purpurá nie spadnie. Kwitnie pięknie tá Roża, jáko w puł látá, zlana pracámi i potámi Marsowymi pod Choćimem, między okopámi Tureckimi naypierwey się ná chwałę nieśmiertelną rozwiiáć poczęłá. Tám záraz te Roże do serca wprzod Wielkiego Hetmáná, á potym Królá Polskiego JANA Trzećiego przypádły. O ják się on nimi delektował! widząc jáko pierwszy kwiát młodośći, nie z złotych rostruchanow, álbo kuflow, wigoru nábierał, nie w delikátnych się ogrodách Bogiń; Pomony i Cyprydy okopywał; ále w puł okopow Tureckich od krwi nieprzyiaćielskiey rozlaney, wzrostu zábierał.
Tibullus.
Spełniło się to co Pòétá nápisał *Produxit roseos victoria flores.* Ták buyno bowiem ná Polách Choćimskich zákwitnely Roże JchMćiow Pánow Koźminskich; że potym i ná polách Wołoskich, Budźiáckich, Ukráinskich, i Widyń-

dyńskich, gdźiekolwiek śię rozwinęły; wszędźie nieprzyiaćielowi Wiáry świętey, i miłey Oyczyznie, jáko jádowitym Skárábeuszom śmierć przynośiły. Oblubienicá Páńska w mdłośći swoiey, woła, żeby ią kwiećiem pośilić i zesłábioną otrzeźwić, *Fulcite me floribus stipate me malis, quia amore langueo* Do Twoich to tu Herbownych Roży Mći Pánie Kasztelanie Rogoźiński ápellácya. aza nie mdláłá owego czásu sprawiedliwość Trybunalska, áza nie upadáłá powagá dwoch Woiewodztw Poznáńskiego, i Káliskiego kiedyś Trybunał Koronny záśiadał, kiedy laská Márszáłkowska po pierwszey skruszoney o grobowy kámień, ná tárgu byłá. Czymże śię ta święta Sprawiedliwość wspárłá? *Fulcite me floribus*, Twoimi, Twoimi Różámi. Nie prostym Elementem, ále dżdżem złotym, (jako niegdy Jowisz źiemię zlewał, chcąc swego dokazać,) albo bogátym Gangesem, i Páktolem chćiałá konkurrencya te Twoie Roże oblewáć, lecz śię marszczyły ná tákie influencye Te Herbowne kwiaty Twoie i ledwo od indygnácyi nie uschały.: więcey biorąc szácunku od kándoru swego wrodzonego, od szczerey usługi dla Braci swoich, niż od złotá niż od upominkow bogátych. Miáłá Twoiá Roża w tey funkcyi ná występki ostre kolce *armat Spina Rosas*, ná sprawiedliwe ákcye miáłá wdźięczność i obfity zapách, ktorym śię upádłe i w wielu zagrzebane regestrách jákby już umárłe sprawy ożywiáły. Kwitnie jeszcze tá Roża biała, maiąc przychylne sobie luminarze Niebieskie, Jáśnie Wielmożnych JchMćiow Pánow Gájeskich i dożywotnią przyjáźnią obligowáne Xiężyce, ktore iey influencyámi swemi do chwały, do wzrostu, ták pomagáią; że może bespiecznie Tá Roża mowić *Cælum mea Gloria tangit*. O ják śię pięknie i wieloráko rozkwitnely te Roże w Synách, i Corkách wászych, ! o jáko to wdźięczne bukiety! o jáko to pośilaiące Oyczyznę, Fámilie i Domy Wásze kordyały. *Floret odoriferis terra benigna Rosis. In æterna vivere digne Rosa.* Máiąc tedy i ták godnego Páná; i ták o wásze Dobro Słuchácze Pobozni, i owszem cáłey Oyczyzny stáráiącego śię, daycieśz tedy tę wdźięczność Já-

G śnie

śnie Wielmożnemu Pánu Wáſzemu, żebyśćie záwſze máieſtatowi Boſkiemu ſupplikowáli, gdy ſię do tego Kośćiołá, gdy do Ołtarzá Swiętego THADÆUSZA ſchodźić będziećie. Do Kośćiołá mowię tego; ktorego táż hoyna Ręká Páńſka wyſtáwiłá, á ſobie *manſiones* i Páłáce w niebie: á żeby tá Jáśnie Wielmożnych IchMćiow Pánow Koźminſkich Roża, jáko teraz rozwiia ſie i kwitnie; ták ná długie czáſy w ſwoim wigorze i krzewiłá ſię; i jáśniáłá: A ſwemi pracámi, Honorámi, zaſługámi, pomyślnemi poćiechámi, wieloletnie ſię ćieſzyłá. Zeby ſię długo prawdźiło o Nim *quaſi Flos Roſarum in diebus vernis ſic ille effulſit in Templo Dei.*

Kończę jeſzcze jedną krotką illácyą. Mamy Pátroná THADEUSZA S, ktory nas w niebeſpieczeńſtwie naywiękſzym od złego wſzelákiego rátowáć może, byleśmy ſámi chćieli. A w ktorymże naybárźiey niebeſpieczeńſtwie, w ktorym nieſzczęśćiu naybárźiey do tego Swiętego ućiekáć ſię będźieſz Człowiecze Chrześćiáńſki? Jeſt jedno niebeſpieczeńſtwo wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá przechodzące. A ktoreż tákie? oto niebeſpieczeńſtwo grzechu śmiertelnego, żebyś w grzech ćiężki śmiertelny nie wpadł. A czy jeno okázyą grzechowa, złą kompánią, konwerſácya niepotrzebną, ponętę do grzechu, mamy ſobie za niebeſpieczeńſtwo jákie? A coż to u nas zá niebeſpieczeńſtwo, kiedy ſię ſámi w nie wdáiemy? kiedy te ſáme niebeſpieczeńſtwá ſerdecznie kochamy? o wielki náſz nierozumie! I więc to nie wielkie niebeſpieczeńſtwo gdźie idźie o utrátę cnoty, o utrátę niewinnośći, o ſtrátę łáſki Boſkiey, o zgubę Duſzy, o utratę ſzczęśliwey wiecznośći. Gdybyś był człowiecze w puł ogniá; wołałbyś ná Swiętego THADÆUSZA żebyś nie zgorzał. Gdybyś tonął; wołałbyś ná Pátroná tego Swiętego żeby ćię z złey toni wyrátował. Gdybyś był w ręku rozboyniczych; czybyś nie wzdychał pilno i uśilnie do Tego Protektorá żebyś śmierći uſzedł? Dáleko to jeſt więkſze niebeſpieczeńſtwo bydź w okazyi grzechowey. Bo to nic inſzego nie ieſt; tylko bydź w pośrzodku ogniá ſámego piekielnego, tonąć ná ſámym dnie

piekiel-

piekielnym, bydź w pázurách sámego czártá, rozboyniká duſz krwią Chryſtuſową okupionych. Ah ják my mało ná tákie niebeſpieczeńſtwá dbamy! w złey łodce, ná ktorey dopiero wiele ludźi utonęło, pewniebyś ſię przez rzekę głęboką nie chćiał przewoźić. W ten lás pewniebyś ſię ſam nie udał gdźie rozboynikow pełno, ná ktorym świeżo podrożnego zábito. W tę drogębyś nie poſzedł gdźiebyć lew, álbo innna drápieżna beſtya ná drodze záſtąpiłá. Tobyś ćiáłá, tobyś żyćia ćieleſnego nie podał w jáwne niebeſpieczeńſtwo. á jákże ſię boiſz o duſzę twoię? tákże iey przynamniey ſtrzeżeſz żeby nie zginęłá! a przećię bárźieyby trzebá jáko czegoś lepſzego. Ey co prędzey w tákim niebeſpieczeńſtwie do THADÆUSZA Swiętego. więcyś powinien czynić dla duſzy; niż dla ćiáłá: więcey ná uſtrzeżenie ſię zguby wieczney; niż doczeſney. więcey ſię bać tego ktory duſzę zábiia, grzech śmiertelny, niż tego kto ćiáło zgubić może.

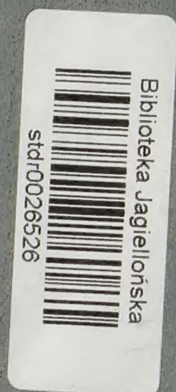
Niech ſię ná ćię wſzyſtko złe zwáli, niech ćię náprzykład Bog oſtátnim uboſtwem nawiedźi, niech ći wſzyſtko nieprzyiaćiel zábierze, ogień ſpali, niech ći przyiaćiel nayukochańſzy, dźiatki naymilſze powietrzem powymieráią, połoź to wſzyſtko z iedney ſtrony ná ſzali; połoź z drugiey ſtrony grzechy twoie ćięſzkie, śmiertelne, ktoremis Bogá obráźił; coż tu gorſzego? ktoraż tu złość przeważy? Wiárá święta, zdrowy rozum pokazuie, że większa złość grzechow: bo wedle wielu Theologow nieskończona że Bogá nieskończenie godnego i dobrego obraża, i kontemptuie. Większa złość grzechow, bo wieczność nieſzczęsliwą, bez końcá: bez końcá wſzyſtkie męki, kátownie, pożáry ogniſte w ſobie zámykáiącą ſprowadza. Naywiększa złość grzechowa, bo ſobie w niey nigdy á nigdy Bog podobáć nie może, bo ſię nią nieskończenie brzydźi. I więc ták wielką złość śćierpiſz ná duſzy ſwoiey? I więc ſię nie udaſz co prędzey do THADÆUSZA Swiętego. Pátroná od wſzyſtkiego złego, ábyć Bogá zágniewánego przejednał? áby ćię do łáski Boskiey przywroćił, ábyć łzy pokutne, i ſzczera pokutę

ſkuteczną popráwę wyjednał? Ukrzyżowány moy JEZU, dayże zá námi łáſkáwe ucho THADÆUSZOWI Swiętemu; żeby nas od tego naywiękſzego niebeſpieczeńſtwá, naygorſzego złego, opieką ſwoią wyrátowawſzy; do chwały wieczney, do miłośći Twoiey bez końcá, do błogoſłáwieńſtwá wſzyſtkę dobroć w ſobie zámykáiącego przyprowádźił,

AMEN.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0026526

Conciones

Głowczeńskiego ks. Stanisława

ś. Judasz Thadaeusz Apostoł, patron w Polszcze na te czasy.